

Przegląd

Uniwersytecki



Pismo Uniwersytetu Szczecińskiego

1 (360) styczeń • marzec 2026

ISSN 1427-4736



Szkoła Doktorska US znalazła się w prestiżowym gremium

Alan Sasinowski



▲ Studenci zagraniczni na US często są potem ambasadorami uczelni, promują ją wśród swoich kolegów i koleżanek w ojczyźnie.

Chcemy uczyć się od naszych europejskich partnerów, a i oni mają czego uczyć się od nas – ocenia dr hab. Jarosław Korpysa, prof. US, dyrektor Szkoły Doktorskiej US. W tym roku kierowana przez niego instytucja dołączyła do ważnego gremium, do European University Association Council for Doctoral Education.

Ponad granicami państw, ponad granicami dyscyplin

Szkoła Doktorska US działa od 6 lat. Wypromowała 55 doktorów, w tym 10 obcokrajowców. Cudzoziemcy to jedna trzecia doktorantów, co wskazuje na to, że Uniwersytet poważnie traktuje postulat internacjonalizacji kształcenia. W przypadku doktorantów z zagranicy nie tylko ten czynnik jest ważny.

– Oni są łącznikiem między swoimi macierzystymi uczelniami a naszą uczelnią – ocenia Jarosław Korpysa. – W naszych instytucjach już powstały ciekawe projekty z Chinami, Sri Lanką, z Afryką – z uniwersytetami w Mombasie, Nairobi i Rwandzie. Możemy powiedzieć, że nasze kształcenie jest multikontynentalne. A to wpływa na ewaluację całego Uniwersytetu.

Kolejną kluczową cechą Szkoły Doktorskiej US jest jej interdyscyplinarność. W tym zakresie jest w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim pionierem. Ma jeden wspólny program, który zawiera w sobie 18 dyscyplin naukowych i 5 dziedzin naukowych.

– Interdyscyplinarność jest zapisana w ewaluacji, w ustawach. Ale oprócz tego, że to jest skodyfikowane, to jest po prostu rozszerzenie eksploracji tego, co nieodgadnione – wyjaśnia Jarosław Korpysa. – Na naszych zajęciach osoba z zarządzania zdaje sobie

sprawę, że może napisać wspólny artykuł z biologiem czy doktorantem z nauk o ziemi i środowisku, bo razem widzą wspólną przestrzeń. A do tego może dojść historyk, który napisze ujęcie historyczne danego zagadnienia. To rozszerza myślenie, szczególnie u młodych osób. uzupełnia również wiedzę i pokazuje możliwości nauki. Dziś tylko zespoły interdyscyplinarne tworzą to, co dla nauki jest najwyższą wartością. Współczesna nauka lubi interdyscyplinarność i nauka propaguje interdyscyplinarność.

Konkretne rozwiązania

– Szkoła Doktorska US jest miejscem przyciągania talentów – dodaje Jarosław Korpysa. – Ci ludzie zostają w Szczecinie, rozwijają pasję. Przygotowują projekty we współpracy z miastem. Pracują w ramach Akademickiego Szczecina, Park Technologicznego. Ich badania mają znaczenie dla Uniwersytetu Trzeciego Wieku czy szerzej dla silver economy.

W Szkole Doktorskiej US powstało 8 doktoratów wdrożeniowych z propozycjami konkretnych rozwiązań polepszających funkcjonowanie firm i samorządów, m.in.: „Zarządzanie procesem odnawialnych źródeł energii” dla Szczecińskiej Energetyki Ciepłej, „Efektywność związana z pobieraniem podatków” dla gminy Mielno, „Model zarządzania ryzykiem operacyjnym” dla Funduszu Pomerania.

Poziom ukończenia Szkoły Doktorskiej jest wysoki i wynosi 82 proc. Szkoła pozyskała 2,5 mln zł na realizację doktoratów wdrożeniowych i 800 tys. zł na doksztalcenie w zakresie miękkich i zielonych kompetencji.

Szczecin – miasto przyjazne

Doktoranci zagraniczni przyjechali na US m.in.: z Chin, Sri Lanki, Kenii, Rwandy, Etiopii, Nigerii, Turcji, Francji, Włoch, Kolumbii. Co ich przyciąga?

– Przyciąga ich kadra, czyli mistrz, promotor, możliwość wzięcia udziału w programie Horizon. Nie są to ludzie z przypadku. Naszych promotorów poznają na wydarzeniach zagranicznych, na konferencjach – opowiada Jarosław Korpysa. – Doktoranci zagraniczni deklarują, że Szczecin jest miastem przyjaznym. Cieszą się, że nie ma bariery językowej, bo młodzi szczecinianie w większości posługują się językiem angielskim. Obcokrajowcy czują się tu bezpiecznie.

Co ciekawe, Wydział Humanistyczny US organizuje cudzoziemcom lekcje języka polskiego, o które sami prosili. Obcokrajowcy chcą się integrować. Pokazują kulturę swoich ojczyzn podczas spotkań i festiwali. Dla wielu z nich Szczecin jest oknem na Europę.

– Ważna informacja: 14 proc. wszystkich doktorantów w polskich szkołach doktorskich to cudzoziemcy. 90 proc. z nich przyjechało spoza strefy Schengen. Często są pierwszy raz w Europie. Dlatego Szczecin jest tak atrakcyjny, bo może być bazą wypadową do innych europejskich miast, na przykład do Berlina. – dodaje Jarosław Korpysa. – Efektywność zdobywania tytułu doktora jest bardzo wysoka. Warto też pamiętać, że dzięki Jego Magnificencji Rektorowi US cudzoziemcy mają możliwość mieszkania w akademiku. Wtedy płacą mniej, niż gdyby mieli wynajmować mieszkanie. Niejednokrotnie opuszczają Pomorze Zachodnie z łezką w oku. A potem często są ambasadorami naszej uczelni, promują ją wśród swoich kolegów i koleżanek w ojczyźnie.

Czego możemy nauczyć Europę

W tym roku Szkoła Doktorska US dołączyła do European University Association Council for Doctoral Education. Do tej organizacji należą 20 szkół doktorskich w Polsce i ponad 250 w Europie. To największe stowarzyszenie skupiające europejskie szkoły doktorskie.

– To duże wyróżnienie, że możemy być w tym gronie. Możemy uczyć się od najlepszych. W Europie szkoły doktorskie funkcjonują



▲ Szkoła Doktorska US działa od 6 lat.

o wiele dłużej niż w Polsce. U nas wystartowały dopiero 1 października 2019 roku, gdy pozwoliła na to ustawa. W Europie to jest dobrych kilkanaście lat – stwierdza Jarosław Korpysa. – Możemy robić wspólne programy, warsztaty, konferencje, wymieniać dobre praktyki, możemy uczyć się o umowach wspólnego dyplomowania, możemy rozwiązywać wspólnie problemy, bo pomimo różnic problemy mamy podobne. Jesteśmy w Europie, a kształcić chcemy na poziomie globalnym.

A czy europejskie, dłużej istniejące szkoły doktorskie mogą uczyć się czegoś od Szkoły Doktorskiej US?

– Tak – odpowiada Jarosław Korpysa. – Mogłyby się uczyć podejścia do doktorantów. Takiego ponadprzeciętnego, które nie wynika tylko z regulacji. Jak przyjeżdżają do nas zagraniczni doktoranci, my ich nie zostawiamy na pastwę losu. Pomagamy im szeroko, w sprawach ubezpieczenia społecznego, karty pobytu, zabezpieczenia medycznego. W Europie jest tak, że jak doktorant przyjeżdża, to ma sobie samodzielnie radzić. My oferujemy wsparcie. Potem doktoranci podkreślają, że to ponadprzeciętne podejście było dla nich bardzo ważne.



▲ Dr hab. Jarosław Korpysa: „Nasze kształcenie jest multikontynentalne”.